

Zaraza, Dom Zły (ft. Pezet, Juras, Sokół)

[Pezet:]

Była koleżanką mojej ciotecznej siostry
Znam to z opowiadań, niebieskie oczy, blond włosy, ładna
Zwinięty banknot zwykła nosić na wszelki wypadek zawsze
Bo zawsze może trafić się balanga
Jej ojczym bił ją, jej ojciec odszedł z inną
Lubiła w nocy mieszać nosy z wódką, potem z heroiną
Wpadłem na krótko, kupiłem siostrze wino
Ona wpadła się wygadać, że jej nie układa się z rodziną
Na twarzy blada, reszta bardziej latino
Pod okiem blady siniak, coś jak tygodniowe limo
Rzuciła szybko, że już spada choć jest miło
I wiedziałem, skąd ta Prada, gdy podjechał po nią limuzyną
Minał rok i słuch po niej zaginął
Podobno hera i koks były tym, co ją zabiło
Widziałem ją raz, w jej oczach widząc łzy
A jej życie to nie film, choć tytuł zna "Dom Zły";

"Jak dziewczyna jest ładna i w ogóle atrakcyjna
To musi swoje atuty wykorzystywać
Swoją atrakcyjność, nie?"

[Juras:]

Dwóch zgredów ze Śródmieścia poszło z piwkiem jak zwykle na winkiel
Postać za sklepem, wypić browar, wałać setę
Gdy pili i palili podbił do nich obcy typ
Postawił flachę i zaprosił na swoją metę
Siedzieli w salonie przy stole i pili gorzałę
Gdy gospodarz mieszkania złapał jednego za pałę
Był pedałem i miał patent: stawiał flachę, ścigał meneli na chatę
By robili mu lachę
Tym razem to krew trysnęła na sweter
Zgredy wybiły mu z głowy pedalskie akcje taborettem
Leje się krew i gorzała
Obcinają mu łeb nożem, by psy nie rozpoznały ciała
Makabra, nie mogą przeciąć kręgosłupa
Na zmianę szabrują, piją i kroją trupa
Nagle jeden wpada na pomysł genialny
By wrzucić go do wanny i polać czymś łatwopalnym
Kolejna lufa i tak zrobili - wrzucili trupa do wanny i podpalili
W jednej chwili zajęła się kotarą, ręczniki i pół ściany
Oni byli najebani i nic nie ogarniali
Sąsiedzi poczuli smród i zobaczyli dym
Wezwali straż pożarną i psy (dom zły!)
Pijane zgredy opuszczały z dźwiękiem syren i w panice
łamiąc sobie nogi, skacząc z okna na ulicę

"Umarł, nie żyje
Po Doktora trzeba, nie?
Wiesiu nie pierdol, on już na tamtym świecie"

[Sokół:]

Patrzę na innych ludzi i ich domy
Nieletnie prostytutki, napierdalane żony
I myślę, że mój dom, chociaż nie był dobry
Dopierdolił mi, ale w granicach normy
Co jest normą?
Mam za mało tolerancji?
Daleko mi jest do elegancji-Francji
Bo moja tolerancja ma jednak granice
Księżom-pedofilom wsadzam w dupę gromnice
W imię czego?
Milczą
Potem rodzice na własne życzenie zrzucają w piekle kotwicę

Jak ludzie w domach mają potem się szanować?
Skoro takie rzeczy robią słudzy Boży w Domu Boga
Zupa bywała za słońca?
Ty miałeś wielkie oczy
Masz strome życie?
Orient, by się nie stoczyć
Nie przynos do domu syfu, otrzep buty z gnoju
Wolisz "Dom Zły"?
Spierdalaj z tego pokoju!